Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena po[illegible]szy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 26 czerwca 1932. | Nr. 26.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe PKO. 409.090 — TELEFON Nr. 210.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Musimy wychować bohaterów pracy.

Jako wynik historycznego rozwoju i rezultat faktu, że w okresie kształtowania się nowoczesnej duszy narodu byliśmy w niewoli i nie mogliśmy rozwijać się tak, jak narody wolne, pozostał u nas bardzo wielki brak: brak zmysłu kupieckiego i przemysłowego, brak zdolności do zajmowania się handlem i przemysłem. Ten brak ciąży do dziś dnia fatalnie nad naszym rozwojem, utrudniając nowoczesny postęp naszego państwa, uniemożliwiając niejednokrotnie zrozumienie stanowiska innych i ich sposobu myślenia, który jest nieraz bardzo od naszego różny. Zjawisko to występuje w stosunku do wszystkich kupieckich narodów, jak np. Anglji, Francji. Niemiec i td. i było powodem szeregu nieporozumień, przeszkadzając nawiązaniu się tak serdecznych stosunków, jakby tego należało oczekiwać.

Usunięcie tego braku jest jednym z najważniejszych zadań naszej epoki i praca w tym kierunku, staje się zadaniem wprost dziejowem naszego pokolenia. Jest to zadanie obchodzące nas wszystkich i wszyscy zatem musimy wziąć w niem udział.

Jako obywatele nowej Polski niepodległej mieliśmy złe początki życia samodzielnego. Musimy więc dziś zrobić wszystko, aby zwłaszcza młodzi obywatele mogli zaczynać lepiej, aby porządnie i przez czas dłuższy odbywali praktykę życiową, a nie odrazu szli do urzędów — wygodnego siedzenia przy biurkach. Musimy koniecznie zwalczyć lenistwo, bierność i brak zrozumienia własnego interesu, które niestety, tak często u nas występują. Od tego zależy nasz byt i dobrobyt i od tego zależy potęga naszego Państwa.

Jak zdobycie Niepodległości było poprzedzone bohaterstwem licznych jednostek, tak wypełnienie Polski treścią gospodarczą musi być poprzedzone bohaterstwem pracy. Dziś właśnie potrzebujemy bohaterów pracy. Ktoś może nam zarzucić: Jakto dziś, kiedy niema pracy, kiedy szerzy się bezrobocie, kiedy prawie każdy zagrożony jest redukcją". Właśnie teraz w tym najcięższym czasie i w najkrytyczniejszym momencie bohaterstwo pracy i dobra kalkulacja stają się ideą, która musi stanąć na pierwszem miejscu.

Polityka rolna na rok 1932/33.

W dniu 11 b. m. zakończyła swe wytyczne obrady w Min. Rolnictwa wielka doroczna konferencja w sprawie polityki rolnej na rok 1932-33. O znaczeniu, jakie przywiązują sfery miarodajne do tej konferencji świadczyła obecność premjera P. Prystora, wicepremjera Zawadzkiego, wiceministra Koca, Starzyńskiego, Karłackiego, Doleżala, i Kozłowskiego.

Obrady ogólne otworzył p. Minister rolnictwa Seweryn Ludkiewicz. Wielkie przemówienie również wygłosił wicepremjer Zawadzki, podkreślając, iż hasło odcięcia się od kryzysu światowego, jeśli chodzi o gospodarkę rolną i ceny produktów rolnych, zostało wprowadzone w znacznym stopniu w czyn. Jednak radykalnej różnicy między cenami światowemi i cenami w Polsce być nie może, ponieważ ceny na rynkach światowych nie wykazują tendencji do podwyższenia się, przeciwdziałanie pogłębiania się kryzysu musi iść po linji obniżenia kosztów produkcji rolniczej. Akcja rządu może polegać jedynie na pomocy, na stworzeniu pewnych ram, w których może się rozwijać działalność samych rolników i działalność organizacyj rolniczych.

Konferencja uchwaliła cały szereg wniosków i rezolucyj, z których najważniejsze są:

1. W sprawie organizacji zbytu produktów rolniczych. Zebranie domagało się: wprowadzenia ustaw mających na celu usprawnienie produkcji i wywozu; planowej rozbudowy spółdzielczych organizacji zbytu, opartych na obrocie komisowym; przystąpienia do prac przygotowawczych w kierunku stworzenia instytucji złożonej z przedstawicieli ministerstw oraz sfer rolniczych i handlowych, w której zeskrodkowałyby się prace nad zorganizowaniem zbytu w kraju i zagranicą produktów rolniczych; utrzymania cel na przywożone produkty rolne, oraz premji na wywożone.

2. W sprawie polityki zbożowej — zebranie stwierdziło, że wyniki państwowej akcji zbożowej w roku 1931-32 — były dla rolnictwa korzystne i jeśli ceny za zboże nie osiągnęły poziomu pełnej opłacalności — należy to przypisać niedostatecznym środkom finansowym, jakie mogły być na ten cel przeznaczone. Następnie wypowiedziano się za koniecznością utrzymania ochrony produkcji zboża w formie ceł przywozowych i zakazów przywozu; wolnego, lecz zorganizowanego wywozu zbóż zagranicę; kredytu pod zastaw zboża oraz tak zwanych kredytów zaliczkowych (z których korzysta drobna własność); interwencyjnych zakupów Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

3. W sprawach finansowych — Zebranie domagało się aby Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych jaknajrychlej zajął się upłynnieniem i zamianą (konwersją), krótkoterminowych kredytów rolniczych na dłużej terminowe.

4] W sprawie przyznania pierwszeństwa dla surowców pochodzenia krajowego — uchwalono, że wobec coraz to poważniejszych trudności ze zbytem produktów rolniczych na rynkach zagranicznych i krajowych — należy: wzmocnić ochronę celną w dziedzinie tych surowców rolniczych, które mogą być w kraju produkowane w dostatecznej ilości, lub też mogą zastępować surowce zagraniczne; wydać ramową ustawę o przymusie używania przez nasz przemysł surowców krajowych, w zakresie surowców włókienniczych — przyśpieszyć zastępowanie używanych przez instytucje rządowe i samorządowe tkanin z surowców zagranicznych — tkaninami z surowców krajowych. Wreszcie uchwalono rezolucje domagające się usprawnienia organizacji handlu wewnętrznego produktami rolniczymi, utrzymania dotychczasowych, a co do niektórych produktów podwyższenia ceł przywozowych, obniżenia taryf kolejowych na transporty pewnych produktów krajowych.

—oo—

Znaczenie sportu w życiu jednostki i narodu.

Człowiek to najpiękniejszy twór na świecie, który składa się z duszy i ciała. Duch związany z materją, zagadka nad rozwiązaniem której trudzą się najwięksi mędrcy. Duch i materja — to dwa odrębne, krańcowo różne królestwa. Między niemi jednak, Stwórca zarzucił subtelny pomost, przy pomocy którego, wrażenia świata zewnętrznego przedostają się do świadomości ducha. Znajomość przeto psychiki, oraz badania właściwości i potrzeb ciała ludzkiego, jest warunkiem prawidłowego rozwoju człowieka. Życie w przyrodzie rozwija się na mocy pewnych praw naturalnych. Inaczej odbywa się rozwój człowieka, który potrzebuje starannej opieki i delikatniejszej troski. Nic też dziwnego, że dążymy przez wychowanie do otrzymania ideału człowieka, a podstawowemi środkami tego dążenia są: znajomość psychologji i wychowania fizycznego. Znaną jest zasada starożytnych ludów, że w zdrowym ciele, bytuje zdrowy duch. Przez wszystkie wieki, wychowanie młodzieży było jednem z najważniejszych zagadnień społecznych. Zrozumiałą przeto jest też troskliwość obecnych czasów około zdobycia najlepszych rezultatów w tym kierunku. Ciało jest przybytkiem ducha i dlatego wzajemne oddziaływanie jest bardzo silne. Często ułomność i choroba ciała zgubnie wpływają na świeżość umysłu, na uczucia i wolę. Rousseau powiedział, że posłuszeństwo ciała jest główną zasadą wychowania naszego, im słabsze ciało tem więcej rozkazuje, im silniejsze, tem posłuszniejsze duchowi.

Rozważając znaczenie sportu w życiu jednostki i narodu, muszę wziąć pod uwagę sport jako odpowiednie ćwiczenie ciała, które podnoszą jego siły i zdrowie, a nie przetężają organizmu w sposób szkodliwy. Sporty zatem są wykwitem rzetelnej kultury fizycznej, polegającej na pielęgnowaniu i kształceniu ciała w myśl wskazań higjeny, fizjologji i anatomji. Nieodłączną rolę grają tu odżywianie, czyste i świeże powietrze i należycie kształcone zmysły przez gry i zabawy ruchowe, wycieczki, gimnastykę. Do sportów opartych na dobrych zasadach kultury ciała naszego należą: pływanie, wioślarstwo, narciarstwo, łyżwiarstwo turystyka piesza płaska i górska, jazda na kole, liczne gromadne gry i zabawy, lekka atletyka tj. chód, bieg, skoki, rzuty dyskiem i oszczepem. Nie będą tu wyliczał wszystkich, ale podkreślam, że winny one obejmować jak najszersze kręgi społeczeństwa i przynosić siły i zdrowie, a nie jakąś chorobliwą rekordomanję.

Ochrona jednostki jako cząstki energji społecznej odbywa się już dzisiaj nietylko z pobudek czysto humanitarnych, ale wręcz z poczucia interesu zbiorowego. Zdrowie i oświata to dziś powszechne dźwignie szczęśliwości i postępu społecznego. Państwo łoży na to bardzo wiele pieniędzy. A jednak ani dla zdrowia ani dla oświecenia nie robi się tego wszystkiego co zrobić można — jeżeli nie uwzględnia się w wychowaniu tego czynnika, który nosi skromną nazwę ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw ruchowych.

Ze stanowiska społecznego koniecznem jest: aby ludność państwa była jak najliczniejsza, aby każdy obywatel żył i pracował jak najdłużej, aby życie było czerstwe nie przerywane chorobami i aby umiano pracować. Jeżeli to wszystko chcemy zdobyć musimy sięgnąć do pewnych środków wychowawczych i społecznych, a wśród nich środkiem w Polsce zupełnie jeszcze niewykorzystanym nawet niemal nie używanym jest wychowanie fizyczne wogóle, a w szczególności zabawy i gry ruchowe, oraz sporty. Niezrozumiałem wprost jest owo niedocenianie wpływu ćwiczeń ruchowych na człowieka wobec tego, co każdy z nas dostrzegą, patrząc na dwu ludzi z których jeden uprawia gorliwie zabawy ruchowe i sport, a drugi ma w pogardzie ruch fizyczny. Przedewszystkiem co za różnica w budowie, w wyglądzie, w sposobie trzymania się i poruszania. Potem zapytajmy, jak się każdy z nich czuje, gdy jeden będzie się uskarżał na bezsenność, złe trawienie i znużenie życiem, drugi będzie się czuł całkiem dobrze, a radość życia będzie zeń tryskała. A dalej przypatrzmy się tym ludziom przy pracy, w obcowaniu zawodowem i towarzyskiem a za każdym razem dostrzeżemy różnicę na korzyść uprawiającego ćwiczenia fizyczne.

Sport w Polsce uprawiany jest dotychczas na terenie nielicznych jeszcze klubów, a ostatnio zaczyna też w niewielkim stopniu rozwijać się i wśród młodzieży szkolnej. Natomiast szerokim masom naszego społeczeństwa sport jest naogół obcy. Ponieważ wielkie zagadnienie wychowania obywateli, wytworzenia nowego lepszego typu człowieka, to aktualna i żywa troska świadomego swych zadań społeczeństwa, chcę podnieść wybitną w tej dziedzinie rolę sportu i uwypuklić ważniejsze jego wartości, jako czynnika wychowawczo-narodowego. Sport z punktu widzenia fizjologicznego, stwarzając niezbędny dla organizmu naszego ruch, nietylko czyni zadość podstawowej jego

potrzebie biologicznej, nietylko porusza cały układ nerwowy i mięśniowy, podnosząc tężyznę życiową, lecz nadto wprowadza do układu mięśniowego i nerwowego harmonję i równowagę pomiędzy pracą fizyczną a umysłową. Wyrabia on też siłę mięśni, sprawność ruchów, rozwija piękno ciała, wzmacnia je i hartuje, dając zdrowie, dzielność i wytrwałość. Jednak może jeszcze większy wpływ niż na rozwój cielesny wywiera sport na kształcenie się charakteru, czyli na duchową stronę człowieka. Podnosząc przez ruch na wolnem powietrzu tętno życia w całej jego rozciągłości, sport sprowadza niezmiernie korzystny stan odczucia zdrowia i własnych sił. Podobny stan napełnia duszę świeżością i wesołym nastrojem, umożliwia ożywioną działalność mechaniczną (odruchową) i psychiczną, wytwarza pewność siebie, odwagę i hart woli.

Walka sportowa, pokonywanie w grach sportowych różnych przeszkód i trudności, wystawianie się na różne rzeczywiste czy też urojone niebezpieczeństwa, wszystko to hartuje charakter człowieka, a potrzeba szybkiego orjentowania się i czynu we właściwej chwili wyrabia stanowczość i kształci zdolności umysłowe oraz twórcze. Sport wymaga niezłomnego dążenia do jednego celu, dla którego dopięcia, czy w grze sportowej, czy przy zdobywaniu pewnych minimów sportowych, każda osoba oddająca się sportom, musi przejść cały szereg kombinacyj umysłowych, moralnych i fizjologicznych, musi zapanować duchem nad sytuacją przezwyciężyć nałogi, popędy, poskromić niesforne ruchy, skoordynować je i podporządkować woli.

Ze stanowiska ideałów społecznych sport, przyczyniając się do przygotowania zdrowych i silnych organizacyj o dużej sprawności cielesnej i równowadze duchowej, już przez to samo odgrywa pierwszorzędną rolę w wychowaniu jednostki narodu. Posiada on przecież jeszcze dużo innych walorów społecznych. Klub sportowy, koło, drużyna, zastęp, czy każda, w grze występująca grupa, to pewna społeczna zbiorowość zorganizowana, dążąca do wspólnego celu przez współdziałanie poszczególnych usiłowań, poddająca się ogólnemu regulaminowi, szanująca obowiązujące prawa i zwyczaje, zdolna do sumiennej oceny własnego postępowania i sprawiedliwych sądów w stosunkach postępowaniu z innymi. Jednostki należące do takiej zbiorowości, przez współpracę na gruncie zabiegów sportowych rozwijają w sobie i utrwalają wiele cennych cech społecznych, a mianowicie: pracowitość, wytrwałość w walce z trudnościami, poczucie prawa i karność, wreszcie stanowczość i solidaryzm.

Zwarzywszy wszystkie te korzyści, jakie można osiągnąć przez odpowiednie z ćwiczeniami gimnastycznemi połączone, uprawianie sportów, musimy uznać sport za jeden z najważniejszych czynników wychowawczych o pierwszorzędnem znaczeniu w życiu jednostki i narodu.

Ideał wychowania narodowego wyrasta z realnych warunków egzystencji narodu. Polska żyjąca wśród wilków (Niemcy, Rosja) musi żądać od swych obywateli, aby jej ofiarowali swe głowy i ręce do pracy i żeby je mieli w najlepszym stanie. Musi też żądać, aby każdy stawał w obronie całości i niepodległości Ojczyzny w sposób, jaki przystoi dobrym obywatelom.

Racje wojny, zawsze możliwej, mają dobitną wymowę. Z tego powodu musimy rzucić bez wahania na szalę sprawy wychowania fizycznego narodu. Zapasy energji i sprawności ludzkiej, wytworzone choćby pod wpływem widma wojny — nie będą materjałem zamkniętem w magazynach, ale siłą żywą, rosnącą z roku na rok z pokolenia w pokolenie, dla mocy, zamożności, oraz szczęścia Rzeczypospolitej.

Józef Strzelecki.

Gdzie i na co się leczyć?

Wskazania lecznicze.

CHOROBY KRWI: Krynica, Zakopane, Szczawnica, Żegiestów-Zdrój.

CUKRZYCA: Krościenko n-D., Krynica, Rymanów, Szczawnica.

PODAGRA: Krościenko, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.

SKAZA ZOŁZOWA: Goczałkowice, Iwonicz, Jastrzębie-Zdrój, Rabka Rymanów, Zakopane.

ZATRUCIE METALAMI: Iwonicz, Krzeszowice, Rabka.

CHOROBY z TŁEM KIŁOWEM: Iwonicz, Krzeszowice, Rabka, Swoszowice.

CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO: Bystra, Gołczakowice, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krynica, Ojców, Zakopane, Żegiestów.

OZDROWINY po CHOROBACH GORĄCZKOWYCH: Jaworze, Krościenko, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Zakopane.

CHOROBY SKÓRY. Krzeszowice, Swoszowice.

GRUŹLICA SKÓRY, KOŚCI i STAWÓW: Iwonicz, Jastrzębie-Zdrój, Goczałkowice, Rabka, Rymanów.

CHOROBY NARZĄDÓW ODDECHOWYCH: Bystra, Iwonicz, Jaworze, Krościenko n-D., Rabka, Rymanów. Szczawnica.

GRUŹLICA PŁUC: Bystra, Zakopane.

CHOROBY SERCA i NACZYŃ: Iwonicz, Jastrzębie-Zdrój, Jaworze, Krynica, Rabka, Rymanów, Żegiestów-Zdrój.

CHOROBY WĄTROBY: Krościenko n-D., Krynica, Rymanów, Ssczawnica.



MORSKIE OKO — ZAKOPANE.

CHOROBY ŻOŁĄDKA: Krościenko n-D., Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów-Zdrój.

CHOROBY NEREK i DRÓG MOCZOWYCH: Krościenko n-D., Krynica Rymanów, Szczawnica Wysowa, Żegiestów-Zdrój.

CHOROBY JELIT: Krościenko n-D., Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów-Zdrój.

CHOROBY KOBIECE: Goczałkowice, Iwonicz, Jastrzębie-Zdrój, Krynica, Rymanów, Rabka, Ustroń, Żegiestów-Zdrój.



Wieści z Podhala.

Muszyna.

FESTYN DLA DZIECI. Nowoutworzony Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Muszynie urządził dnia 12 bm. wielki festyn. Na bufet złożyły się same członkinie. Program był bardzo urozmaicony, w czem wielkie zasługi pp. dyr. Posluszonowej, dyr. Bieniowskiego, Buczowskównej, Jamiszewskównej i wielu innych członkiń z p. prez. Chrystowską na czele.

Bawiono się doskonale, dzieci były uszczęśliwione, wracając do domu pytały się kiedy znów będzie taka zabawa wesoła? Dochód z tego festynu przeznaczono na cele społeczne i dla biednej dziatwy.

ZAWODY PIŁKARSKIE. W dniu 12 bm. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami Z. S. Muszyna — Z. S. Krynica, zakończone wynikiem 2:1 na korzyść Z. S. Muszyna. Obie drużyny grały nieźle, widać było, że po obu stronach brakowało zgrania.

Sędziował ref. wych. ob. Bieniawski. Rewanż rozegrany będzie w dniu 26 bm.

Gorlice.

DOROCZNE SWIĘTO W. F. i P. W. Staraniem Powiatowego Komitetu WF. i PW. oraz Powiatowego Komitetu LOPP. w Gorlicach urządzono dnia 11 i 12 czerwca br. Swięto WF. i PW. wraz z pokazem przeciwgazowym i przeciwlotniczym. Program Swięta wypełniły: capstrzyk wieczorem dnia 11 czerwca, nabożeństwo w kościele dnia 12-go czerwca defilada po nabożeństwie, dokaz przeciwgazowy i przeciwlotniczy na rynku miasta, oraz zawody lekkoatletyczne i strzelanie. W święcie tem wzięły udział wszystkie tutejsze organizacje, zajmujące się wychowaniem fizycznem oraz tutejsze szkoły, z wyjątkiem Towarzystwa Gimn. Sokół w Gorlicach, które w uroczystości tej w części oficjalnej udziałuie brało, za co zostało niedopuszczone do zawodów strzeleckich o nagrodę.

Wyniki zawodów były następujące. W biegu okrężnym 2700 m. zdobył 1-sze miejsce Karcz Marjan z K. S. „Karpatia" z Glinika Marjampolskiego, w czasie 8 minut 12 sekund. W trójboju lekkoatletycznym męskim wygrał Hufiec Państwowego Gimnazjum w Gorlicach. W trójboju pań wygrała drużyna Tow. Gimn. Sokół w Gorlicach. W grze w palanta 1-sze miejsce zdobyła drużyna 7-klasowej szkoły powsz. męskiej w Gorlicach. Grę w kwadranta wygrała drużyna Miejskiego Seminarjum w Gorlicach. W siatkówce pań zdobył 1-sze miejsce III. kurs Sem. Naucz. zaś w siatkówce KS. „Karpatia". Przechodnią nagrodę

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ.

Siła obronna Nowego Sącza w XII. wieku.

Założony, przez Wacława, króla czeskiego i księcia krakowskiego w roku 1292 Nowy Sącz jest nieomal od samego początku swego istnienia miastem obronnem, jak to zresztą miało miejsce, ze wszystkiemi prawie miastami średniowiecza. Na szczególne znaczenie obronności dawnego „Sandecza" wpływa w pierwszej linji jego położenie geograficzne, a to na granicy Karpat i na linji głównego traktu, wiodącego od Węgier i Bałkanów — powtóre jego umieszczenie się na wyżynie w rozwidleniu dwu rzek, a to Dunajca i Kamienicy, wreszcie i Popradu od południa. Obronne jednak mury, okalające miasto funduje N. Sączowi dopiero król Kazimierz Wielki w roku 1363, który równocześnie wznosi u wylotu Kamienicy do Dunajca istniejący do dziś dnia zamek królewski. Dzieje średniowiecza słaby dają obraz obronności miasta, poprzez jednak historję przewijają się tu i ówdzie wzmianki o staraniach królewskich, przyobleczonych we formy przywilejów, mających na celu troskę o mury, baszty i rowy obronne miasta.*] Dopiero zapiski miejskie z końca XVI i XVII wieku pozwalają nam dokładnie zrekonstruować położenie miasta, jego murów i baszt, a nadto odtworzyć dokładny obraz sił obronnych, występujących do walki w chwili najazdu i napadu wroga.

*) Przywilej Władysława Jagiełły 16 marca 1405, przekazuje królewskie cła Czchowa Sączowi na: naprawę „murów, bron, baszt i rowów obronnych". (Akta grodzkie T. IX.

Miasto dawne stanowi dzisiejsze właściwe śródmieście: jest ono otoczone murem 6 m. wysokim, a 1,5 metra szerokim, od strony Dunajca biegnie mur podwójny, a od strony południowej 7 metrowa odległość między obu murami jest wysypana ziemią, tworząc kamienny-ziemny wał, szeroki na 10 metrów. Od zachodu broni nadto miasta Dunajec, od północy i wschodu Kamienica, od południa specjalny głęboki i szeroki przekop, łączący Kamienicę z Dunajcem — wypełniony wodą; bronią miasta również specjalnie pobudowane okopy i rowy obronne. Wokół miasta sterczy dumnie 13. baszt obronnych, a zamek królewski tworzy od północy narożnik obronny. Pierwsza czworoboczna baszta tkwi w załamaniu zamku, drugą basztą jest baszta kowalska, do dziś dnia istniejąca. Trzecia baszta szewska stoi u wylotu ul. Piotra Skargi, [gdzie dziś kjosk benzynowy „Limanowa"), czwarta zaś garncarska nad brzegiem dawnego cmentarza żydowskiego; klasztoru norbertańskiego [dziś OO. Jezuici] i kościoła kollegjackiego (dziś kościół parafjalny] bronią baszty piwowarska i sukiennicza, położone nad brzegiem urwistym Kamienicy, wreszcie baszta kuśnierska, stojąca u wylotu ulicy Lwowskiej. Ósmą basztą jest krawiecka, stojąco na południowy wschód [gdzie dziś dom p. St. Wójcikiewicza), dziewiątą bednarska mieszcząca się u wylotu ulicy Kościuszki i Jagiellońskiej, opodal na szkarpie posiadłości p. Piszowej stoi baszta tkacka [obok przystanku). Pozostałe trzy baszty to: rzeźnicza, kramarska i boczna zamkowa, położone od strony Dunajca. Do miasta prowadzą cztery bramy, pierwsza grodzka, prowadząca ze zamku, druga krakowska, znajdująca się u stop baszty szewskiej (droga do Krakowa), trzecia młyńska prowadząca na przedmieście Zakamienica wreszcie ostatnia węgierska, mieszcząca się u stóp baszty bednarskiej, przed kaplicżką św. Marka. Prócz bram znajdują się trzy furtki: grodzka ku Dunajcowi, rózana ku przystankowi i szpitalna ku Kamienicy. Bramy dębowe, mocno okute są na noc zamykane, a klucze odnoszą „draby miejskie" czyli tzw. „straż bromna" do burmistrza — by w nocy nikt wejść ni wyjść nie mógł z miasta; uderzanie w bęben na wieży o zmroku wskazuje, że po chwili bramy będą zamykane i że podniosą się dwa mosty zwodzone, znajdujące się przy bramie węgierskiej i krakowskiej. W ten sposób broni się miasto przed łotrzykami podmiejskimi, wrogiem a niejednokrotnie i lubiącem, nocną hulatyką towarzystwem pancernem. Główną ulicą jest ulica Polska (dziś Kazimierza*) następnie ulica Szpitalna (dziś Piotra Skargi), ulica Drwalska (dziś Jagiellońska,) ul. Młyńska (dziś Lwowska) ul. Różana (dziś Pijarska), ul. Furmańska (część ulicy Kościuski] oraz ulicy Sw. Ducha (dotąd tak nazwana]. Ulica Szwedzka wiąże się ze wspomnieniem klęski Szwedów, którzy w tej ulicy masowo wyginęli, ulica Wałowa przypomina kierunek wału południowego. Na przedmieściu węgierskiem (do r. 1909. nazywała się część ul. Jagiellońskiej od Urzędu skarbowego do Sw. Kunegundy ul. Węgierską) istniała ulica Długa, oraz ulica Srednia (dziś Długosza) obie leżące już poza murami miasta.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Pierwsi żydzi pojawiają się za czasów Jana Sobieskiego, który w r. 1682 zatwierdza przywilej na osiedlanie się żydów w miejsce właścicieli zniszczonych domów i osiedli, którzy oświadczają niemożebność ponoszenia wszystkich ciężarów Rzeczypospolitej, wobec powszechnego wyniszczenia wojnami szwedzkimi, kozackimi a nadto zarazą morową. (Ks. J. Sygański „Nowy Sącz" 1892.) Już w r. 1699 budują masowo przybyli żydzi synagogę za zgodą starosty Jerzego Lubomirskiego.

Rady Powiatowej w Gorlicach zdobył w zespołowym strzelaniu z broni małokalibrowej Zw. St. z Sękowej, uzyskując 342 punkty na 450 możliwych.

UROCZYSTOŚĆ POŻEGNANIA USTĘPUJĄCEGO INSPEKTORA SZKOLNEGO. W sobotę, dnia 18 czerwca br. odbyła się w sali „Sokoła" podniosła uroczystość pożegnania przez dziatwę szkolną i Nauczycielstwo całego powiatu inspektorora szkolnego p. Stanisława Daneckiego, przeniesionego na emeryturę po 35 latach pracy zawodowej w Gorlicach, gdzie pracował jako nauczyciel, następnie jako kierownik szkoły, a ostatnio jako inspektor szkolny.

Postępowaniem swoim na wszystkich zajmowanych stanowiskach zaskarbił sobie serca współpracowników i podwładnych, czego dowodem była uroczystość nader serdeczna i nastrojowa. Program uroczystości wypełniły przemówienia P. Pachulskiego kier. szkoły z Gorlic, p. Żydiaka kier. szkoły z Łosia, p. Steranki obecnego inspektora szkolnego z Gorlic, oraz przemówienie uczennicy. Śpiew dzieci szkolnych oraz chóru nauczycielskiego pod batutą p. Stiedrońskiego nauczyciela z Gorlic zakończyło uroczystość, w której udział wzięli także przedstawiciele Duchowieństwa i Władz z pow. starostą Drem Czuszkiewiczem na cele.

Nawojówka.

CMENTARZ NIE JEST PRYWATNĄ WŁASNOŚCIĄ! Anormalne stosunki panują w naszej podmiejskiej wiosce na cmentarzu: otóż grabarz wydzierżawił za kwotę 15 zł. trawę z cmentarza i nie puszcza nikogo na cmentarz, by mu trawę nie zdeptano! Wejście na cmentarz dozwolonem jest przez tegoż tylko w czasie pogrzebu, natomiast ani pomodlić się na grobie, ani podlać kwiatów [wolno je sadzić na wiosnę przez 2 tygodnie] nie można, bo p. grabarz wśród wyzwisk wypędza każdego! Apelujemy do ks. proboszcza i naczelnika gminy, aby położyli kres temu bezprawiu! Grabarz może nawet dzierżawić trawę — ale nie wolno mu zamykać cmentarza dla wiernych! Cmentarz nie jest jego własnością! [Miejscowy.]

Tropia.

W dniu 8-go bm. złożyliśmy tu do wiecznego spoczynku jednego z najpoważniejszych obywateli tutejszej parajji i naczelnika gminy Tropia ś. p. Jana Romuzgę.

Sp. Jan Romuzga był jednym z tych ludzi, którzy nie czczą gadanina i wywrotowemi frazesami starają się zjednywać sobie sympatje i mir między ludem a przypodobać się podobnym sobie, ale przez swe umiarkowanie i rozsądek w ocenianiu rzeczy i czynów z punktu widzenia patrjotycznego i realnego jak również przez sumienne wykonywanie wszelkich obowiązków tak jako zwierzchnika gminy, jakoteż dobrego sąsiada, obywatela i katolika był wzorem prawdziwego syna ojczyzny pożytecznego członka społeczeństwa i św. kościoła katolickiego.

To też wieść o Jego śmierci niemile w okolicy zrobiła wrażenie, wywołując nietylko w rodzinie, gminie i parafji, ale u wszystkich którzy go tylko znali uczucia szczerego żalu. Więc też pogrzeb Jego stał się istną manifestacją żywionej doń sympatji, gdzie tłumy publiczności od samego rana gromadziły się nietylko miejscowej, ale i okolicznych parafji, aby Mu oddać ostatnią przysługę, a nawet dla zadokumentowania, jak dzisiejsze „pańskie" władze oceniają cichą, uczciwą i rzetelną pracę obywatelską wiejskiego kmiotka i wzorowego naczelnika gminy był fakt, że sam starosta JWP. dr. M. Łach mimo dalekiej i niedogodnej drogi, raczył tu przybyć osobiście w towarzystwie p. inspektora gmin p. Brudziany, aby wziąść udział w obrzędzie pogrzebowem.

Zasługi i cnoty śp. Jana Romuzgi podniósł i scharakteryzował w dłuższem przemówieniu nad trumną miejscowy proboszcz Przew. ks. kanonik Andrzej Piś.

Wzorowemu obywatelowi dobremu sąsiadowi i wiernemu synowi Kościoła katolickiego niechaj i Pan Bóg miłościwym będzie. Cześć Jego pamięci!

Saratowicz Jan

Wielki dzień — wsi polskiej.

Dzień 19 czerwca b. r. będzie dla wsi Jamnicy pamiętnym dniem, w którym brać chłopska zdała egzamin, po którym wejdzie na nową drogę, wiodącą do jasnej przyszłości, do stworzenia Polski wielkiej potężnej. Oto — w dniu tym omal jednogłośnie [4 polskie głosy przeciw] uchwalono zakaz napojów alkoholowych w naszej gminie.

Blisko osiem dziesiątek lat upłynęło na niszczeniu zdrowej i mocnej duszy chłopskiej. na zubożeniu dziesiątek rodzin, deprawowaniu młodych latorośli przez karczmę.

Pogrążona wieś w ciemnocie, bez szkoły, bez możności narodu mogła otrząść się, rozwinąć ramiona.— I stanęła osiem lat temu szkoło pracą kilku jednostek, z których osoba ks. W. Bialika będzie dla pokoleń zawsze drogą i żywą.

I oto otwarły się wrota i uleciała dusza chłopska ku wstającemu słonku nad ukochaną ziemią. Ciągnęły gromadki w radosnem podnieceniu, nie dające się skusić niczem. Szli siwowłosi starcy, na których obliczach malowała się dostojna powaga, jaką wyciska zboźna praca na uświęconej krwią i potem pokoleń, Ziemi. „O panie, szeptał starzec. Precz gnać to zło. Przeciem doczekał Panie Boże."

Wzruszenie ogarniało na widok tych przebudzonych dusz. Szli i ci, którym najwięcej krzywd wyrządził alkohol, dopytując skwapliwie, czy prawda to, że odejść może precz ich „nieszczęście"? A gdy ozwał się głos, że upadnie dochód, wtedy ozwał się twardy i nieodparty argument jednego z młodszych gospodarzy: „gdy chłop zamiast do karczmy zaglądnie cięściej do gospodarki, gdy pieniądze wyrzucone na darmochę obróci na sad, inwentarz, szkołę, to będzie nie tylko jemu, ale i wszystkim w Polsce lepiej, bo z dziada trudno co wydostać, chyba wszy". Błogosław ci Boże!

A młodzież? Młodzież zorganizowana w M. Z. M. była dumna; że dwuletnią swoją pracą wiele przyczyniła się... Że odkąd zespoliła się w pracy dla siebie, dla Polski, nikt jej nie widział w upodleniu alkoholem, a widziano ją przy pracy i przy zabawie wesołą i pełną godności.

Jedyną teraz troska, aby podkątni, obcy wierzyciele, którym czasem coś kapnie, nie mąciły wody, gdy Lud chce pracować dla Polski całą, siłą, boć i im będzie lepiej.

Wkrótce będzie i drugi jasny dzień. Dniem tym będzie otwarcie — Świetlicy, której powstanie w naszej gminie zawdzięczamy gorącemu orędownikowi oświaty ludowej J. W. Panu staroście Dr. M. Łachowi.

Gdyby takich ludzi w Ojczyźnie naszej było więcej, dobre i pełne bratniej miłości światło rozjaśniłoby najciemniejsze zakątki, w których żeruje najstraszniejszy wróg: Ciemnota. Miecz. Sz.

Rozporządzenie o utworzeniu „Parku Narodowego" w Pieninach.

„Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie p. ministra rolnictwa w sprawie utworzenia rezerwatu w Pieninach jako jednostki organizacyjnej pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach". Z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica Niżna, Sromowce Niżne i Czorsztyn, a stanowiących rezerwat, tworzy się jednostkę administracyjną pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach", który podlega administracyjnie dyrekcji lasów państwowych we Lwowie.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-go czerwca b. roku.

KRONIKA.

Z życia Zw. Ob. Pracy kobiet w N. Sączu. W dniu 8 czerwca br. odbyło się Zebranie klubowe członkiń Związku. Na Zebranie przybyło liczne grono członkiń. Referat na temat: „Rozwój higjeny i jej znaczenie" wygłosiła p. H. Maciakowa.

Po referacie pożegnała p. przewodnicząca Lamborowa i zebrane panie w serdecznych słowach p. pułkownikową Janicką, gorliwą członkinię Związku. Następnie omówiono szereg ważnych zagadnień i poczynań tutejszego Związku, w szczególności sprawę „Ochronki i przedszkola" na Załubinczu, oraz sprawę założonego sklepiku wyrobów przemysłu ludowego i przyborów do robót ręcznych.— Wśród ożywionej rozmowy przeciągnęło się Zebranie długo, dzięki gościnności p. Uhlowej, która urządziła to Zebranie w swem mieszkaniu.

Egzamin dojrzałości w Szkole Handlowej. W dniach 16 i 17 odbył się w Szkole Handlowej T. S. H. w Nowym Sączu pod przewodnictwem Wizytatora p. Inż. Władysława Witkowskiego egzamin dojrzałości, który złożyli następujący absolwenci: Birkenbaum E. Jurysówna Marja, Kaim Kazimierz, Kutyba Jan, Obrzutówna Wiktorja, Riemerówna H., Sambak Marjan, Samoder Bronisław, Silberfeldówna H., Szczerbówna Bronisława, Trexlerówna Irena, Wildstein Herman. Reprobowano 3 abiturjentów.

Dunajec odrutowany drutem kolczastym. Przepiękne płuca miasta, które tworzy Dunajec kurczą się! Niezadługo — a obywatel dostępu już mieć nie będzie. Między obu mostami dzierżawcy trawy nadbrzeżnej odgraniczają swe parcele... drutem kolczastym, nie dopuszczając oczywiście nikogo do brzegu! Festyny zamykają również ogromny płat brzegu, ale zaistnieje to przynajmniej raz na tydzień! W żadnym jednak wypadku nie powinien Magistrat dopuszczać do zagrodzeń brzegów drutem kolczastym, niebezpiecznym dla dzieciarni i odzienia obywateli. Dochód chyba z tych dzierżaw minimalny a strata społeczna ogromna. Apelujemy o unormowanie tych stosunków.

Rozsadnik chorób na Wólkach. Przedmieście Wólki, położone nad Dunajcem jest ogromnie mokrem. Nie dość, że nagromadzona woda po piwnicach, w obecnym czasie wydaje parując chorobotwórcze miazmaty — jeszcze stojący za przystankiem moczar — łąka jest prawdziwem utrapieniem obywateli. Grono osób zwróciło się do właściciela, by przekopał wzgl. pozwolił przekopać ze 2 — 3 rowki, by nagromadzona stęchła woda mogła spłynąć do Żeglarki — niestety właściciel nie zgodził się na to! Możeby tak Magistrat z urzędu zechciał wglądnąć w tę sprawę, wyjaśniając właścicielowi, że osuszenie bagniska jest rzeczą niezbędną dla zdrowia obywateli!

Lokatorzy organizujcie się! W ostatnich dniach rozpoczęło działalność zakrojone na wielką skalę Stowarzyszenie lokatorów; ma ono na celu ochronę tysięcznej rzeszy lokatorskiej przed wyzyskiem właścicieli i dążenie do obniżenia czynszów. W najbliższym czasie będą obchodzić lokatorów delegaci, zbierający podpisy na petycjach. Centralne Stowarzyszenie z Warszawy ma zamiar zebrać 5. miljonów podpisów lokatorów oraz zwrócić się do władz właściwych z prośbą o wydanie noweli, zniżającej o 25 proc. czynsze w starych i nowych domach.

Każdy lokator winien należeć do Stowarzyszenia. Koszt minimalny: 50 gr. wpisowe, 20 gr. wkładka mjesięczna! Porady w sprawach lokatorskich bezinteresownie! Zapisujcie się na członków i organizujcie się! Nie wystarczy narzekanie, trzeba stworzyć siłę w organizacji! Tylko w ten sposób uzyskamy obniżenie rujnujących lokatorów czynszów! Lokal stowarzyszenia mieszczący się obok Zakładu Sierót a na czele tegoż stoją jako prezes p. Piątek, em. sekr. starostwa oraz jako sekretarz p. Schmidt, em. st. zarządca Urzędu skarbowego.

Rzuciła się z mostu do Dunajca. Przed kilku dniami w godzinach wieczornych przelazła przez parapet mostu pieszego umysłowo chora żebraczka poczem rzuciła się do Dunajca. Rybacy, którzy pospieszyli na ratunek wydobyli tylko trupa. Anormalne biedactwo „głupia Kasia" musiała się nosić z myślą samobójczą, bowiem rano zapytywana w jednym z domów, dlaczego się tak żegna z psem, którego ogromnie lubiała, odpowiedziała: „może się z nim nie zobacze, bo się wieczór idę kąpać!" Nikt nie przypuszczał o jakiej kąpieli myślała biedna warjatka.

Warunki przyjęcia do Państw. Szkoły Rzemiosł w Rudniku nad Sanem, woj. Lwowskie na rok szkolny 1932-33.

Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku n. Sanem posiadać będzie z nowym rokiem szkolnym 1932-33 tj. od września 1932 r., dwa wydziały a to: stolarski i koszykarski. Szkoła ta powstaje po przeniesieniu i rozbudowaniu dotychczasowej Państwowej Szkoły Koszykarskiej we Lwowie: znajdzie pomieszczenie w budynku nowym, którego budowa jest na ukończeniu, w budynku dostosowanym dla potrzeb szkoły według wszelkich wymagań.

Uczniowie znajdą pomieszczenie w internacie i całkowite utrzymanie.

WYDZIAŁ KOSZYKARSKI:

1. wpisowe jednorazowo 10 zł, 2. za korzystanie z warsztatów, narzędzi, oraz za zużycie narzędzi rocznie 5 zł, 3. opłata na fundusz doraźnych pomocy naukowych, bibljotek uczniowskich, urządzeń higjen. i gier ruchowych, półrocznie 15 zł, 4. na kasę wzajemnej pomocy uczniów państwowych szkół zawodowych, rocznie 1 zł, 5. kaucja za narzędzia 5 zł.

WYDZIAŁ STOLARSKI:

1. wpisowe, jednorazowo 10 zł, 2. za korzystanie z warsztatów, pracowni, narzędzi, oraz za zużycie narzędzi, półrocznie 35 zł, 3. opłata na fundusz doraźnych pomocy naukowych, bibljotek uczniowskich, urządzeń higienicznych i gier sportowych, półrocznie 15 zł, 4. na kasę wzajemnej pomocy uczniów państwowych szkół zawodowych, rocznie 1 zł, 5. kaucja za narzędzia 5 zł.

Opłaty uiszczane przez uczniów nie ulegają zwrotowi.

Od wyżej wymienionych opłat szkolnych uczniowie mogą być z wyjątkiem I. półrocza I. roku częściowo lub całkowicie zwolnieni.

Szkoła przyjmuje kandydatów po ukończeniu najmniej 4 kl. szkoły powszechnej.

Nauka na obu wydziałach trwa 3 lata i prócz zajęć w warsztatach uczą się również uczniowie przedmiotów toretycznych — ogólno-kształcących jak: religji, języka polskiego, nauki o Polsce i o obywatelstwie, rachunków, higjeny, rysunków zawodowych i geometrycznych, nauki o materjałach, księgowości, kalkulacji, technologji oraz uprawy wikliny i obróbki w teorji i praktyce dla koszykarzy, a technologji stolarskiej i obróbki dla stolarzy.

Poza nauką i zajęciami w warsztatach szkoła dba o należyty rozwój wychowanka pod względem ogólnym, popierając kółka młodzieży — muzyczne, sportowe, amatorskie, chór i tp. — w szkole i internacie.

Uczniowie znajdują pomieszczenie w internacie szkolnym w którym koszty utrzymania wynoszą 30 zł. miesięcznie, jednak od tej opłaty wychowankowie mogą być częściowo lub całkowicie zwolnieni, gdy uczą się i wykazują dobre zachowanie się — i w tym celu składają odpowiednie podanie ze świadectwem ubóstwa. Uczeń przyjęty do Internatu winien posiadać ze sobą (w miarę możności): 1 koc, 1 poduszkę, conajmniej 2 prześcieradła i 2 zmiany poszewek na poduszkę, 1 siennik, conajmniej 2 zmiany bielizny, 1 ubranie świąteczne [o ile kandydat nie posiada, to najlepiej zakupić mundurek Przysposobienia Wojskowego, który jest bardzo praktyczny i tani], wskazanem jest 1 ubranie dowolne do pracy przy codziennych zajęciach.

Korzyści ukończenia szkoły są bezsprzeczne, np. ukończenie wydziału koszykarskiego daje ludziom możność stałego i korzystnego zarobkowania, zwłaszcza przy wykorzystywaniu nieużytków przez obsadzenie ich wikliną, która daje dochód często wyższy niż najlepsze pola obsiane zbożem.

W okolicach, gdzie przemysł koszykarski w Polsce się rozwinął, a gdzie pierwotnie ludność tamtejsza z powodu zbyt lichej gleby, żyła w ostatniej nędzy, obecnie dobrobyt się poprawił i podstawą egzystencji tych wsi nie jest już tylko rola, lecz właśnie przemysł koszykarski.

Podania należy wnosić pod adresem: Państwowa Szkoła Koszykarska we Lwowie, ul. św. Zofji Nr. 1, w terminie do 15 sierpnia 1932.

Z Polski i ze świata.

Tegoroczny zjazd Legjonistów
w dniach 14 i 15 września w Gdyni.

Na odbytem posiedzeniu zarządu głównego Zw. Legjonistów Polskich pod przewodnictwem wiceprezesa, pos. gen. Galicy postanowiono tegoroczny XI. Zjazd Legjonistów odbyć w Gdyni w dniach 14 i 15 sierpnia r. b.

Kierownictwo pracami przygotowawczemi złożono w ręce wiceprezesa i kierownika wydziału organizacyjnego dr. Władysława Dziadosza oraz prezydjum gdyńskiego oddziału Związku Legjonistów.

Zjazd Legjonistów w roku bieżącym odbędzie się więc nad morzem polskiem i w ten sposób wielu legjonistów, którzy walczyli za Polskę a nie mieli możności dotąd zapoznać się z wybrzeżem — będzie miało sposobność ujrzenia nowego portu polskiego i Bałtyku. Tegoroczny Zjazd Legjonistów będzie szczególnie uroczysty, a to dlatego, iż przypada w X. rocznicę 1-go zjazdu inauguracyjnego, który odbył się w 1922 roku w Krakowie.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chile.

W Chile powtórzyły się katastrofalne trzęsienia ziemi w stolicy i okolicy. Trzęsienie spowodowało znaczne straty w ludziach oraz materjalne, bliższych danych narazie brak.

Linje telegraficzne i telefoniczne są poprzerywane i dopiero wysłane na zwiady płatowce, przyniosą bliższe dane o rozmiarach katastrofy.

Ruch emigracyjny w maju b. r.

W ciągu miesiąca maja b. r. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Kanady, Brazylji, Urugwaju, Chile, Francji, i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 560 osób.

Bohater przestworzy cudem ocalony.

Lotnik nasz Stanisław Hazner, syn ziemi sanockiej, który 2 czerwca odleciał z Nowego Jorku do Polski, po 20 godz. lotu opadł na oceanie Atlantyckim o 1000 klm. od Portugalji. Przez 8 dni płynął samotnie na swoim płatowcu, aż 11 czerwca natrafił go i uratował już półżywego, okręt angielski. Płynie z powrotem do Ameryki. Wielki podziw dla odwagi i wytrwałości Haznera wyrażają gazety światowe. Uważano go już za nieboszczyka.

Walny zjazd inwalidów
w dniach 26-28 bm. w Warszawie.

W dniach 26-28 bm. odbędzie się w Warszawie 10-ty walny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych Rzpltej. w którym weźmie udział około 1000 przedstawicieli inwalidów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Na zjeździe omówionych będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz dokonane zostaną wybory władz. Ponadto omówione będą sprawy zaopatrzeniowe w związku z nowelizacją ustawy inwalidzkiej, sprawy koncesyjne, wynikłe skutkiem reorganizacji monopolu tytoniowego i t. d.

Obcięcie pensji dyrektorów.

Wysokie pensje dyrektorów i protektorów różnych karteli mają być obcięte do 3000 zł. miesięcznie. Tak rozporządziła Rada Ministrów, ale czy to odniesie skutek? Naczelny dyrektor Lewiatana czyli szef wszystkich karteli p. Andrzej Wierzbicki jest członkiem coś ze 200 rad nadzorczych i wszędzie pobiera płace. Najskuteczniej podziałałoby zakazanie tworzenia karteli.

Kopiec na Polskiej Górze pod Kostiuchnówką ku czci Legjonistów jako pomnik ich bohaterstwa i poświęcenia sypie nasza młodzież szkolna.

Bunt chłopów hiszpańskich przeciw... maszynom wybuchł na tle gospodarczym. Chłopi domagają się od rządu wprowadzenie zakazu używania maszyn rolniczych tak długo, dopóki wszyscy robotnicy rolni nie znajdą zajęcia. Chłopi obozują na ulicach i placach, oświadczając, że nie ustąpią, dopóki rząd nie przychyli się do ich żądań.

W Italji żniwa w pełni. Na południu Italji rozpoczęte już dawno żniwa. Bób i owies już w kopach leżą na polach, oczekując zwózki. Tegoroczne zbiory zapowiadają się w Italji bardzo dobrze.

Ogólno słowiański zlot sokolstwa odbędzie się w Pradze w dniach od 1-go do 6-go lipca b. r. ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin założyciela i pierwszego naczelnika sokolego Dra Mirosława Tyrsza, b. profesora uniwersytetu praskiego. Równocześnie ze zlotem obchodzona będzie 70 rocznica założenia 1-go gniazda sokolego w Pradze.

W powyższym zlocie bierze udział 70 tysięcy sokołów i sokolic i 50 tysięcy młodzieży ze strony czechosłowackiej; prócz tego zgłosiło już swój udział sokolstwo: jugosłowiańskie, około 9000, rosyjskie, na emigracji 1,500 osób, sokolstwo łużycko-serbskie, sokolstwo czeskie i polskie z Ameryki północnej, tudzież pokrewne związki gimnastyczne, jak Francuzi, Szwajcarzy, Belgowie, Rumuni, Szwedzi, Norwegowie, Finowie, a nawet reprezentacja Japonji.

Przygotowana jest również wycieczka masowa z Polski.

Na Kongres Eucharystyczny do Dublina (Irlandja) wyruszyła onegdaj z Poznania pielgrzymka polska Ogółem w pielgrzymce bierze udział 130 osób wraz z pielgrzymką udaje się do Dublina Prymas Polski ksiądz kardynał Hlond.

Cała Polska święciła uroczyście 10-cio lecie połączenie Śląska z Macierzą. Imponująco wypadły te uroczystości zwłaszcza na Górnym Śląsku. Na uroczystości te zjechało do Katowic wiele osobistości ze sfer rządowych m. i. min. przemysłu Zarzycki i min. poczt Boerner.

Stanisław Hazner, polski bohater lotu transatlantyckiego, oświadczył po swem uratowaniu cudownem, że jeszcze w tym roku poleci ponownie do Warszawy.

Matuszka, sprawca potwornych zamachów na pociągi został na podstawie werdyktu przysięgłych skazany na 6 lat więzienia. Po odsiedzeniu kary Matuszka zostanie wydany Węgrom. Wówczas odbędzie się prawdopodobnie nowy proces. Matuszka jest obywatelem węgierskim.

Uroczystego otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie dokonał dn. 18 bm. w sobotę imieniem Rządu wiceminister przem. i handlu dr. Doleżal.

Gorgułow zabójca prez. Francji Doumera usiłował pozbawić się życia przy pomocy odłamka łyżki ołowianej, którym zranił się, jednak niegroźnie. Oświadczył on, że stanowczo odbierze sobie życie, aby uniknąć stracenia na gilotynie.

Bolszewicy spalili całą wieś Turbaczów pod Kijowem i wystrzelali całą ludność w liczbie 370 osób z zemsty za pogrom oddziału G.P.U.

W samochodowym wyścigu okrężnym jaki odbył się w ubiegłą niedzielę dnia 9-go b. m. we Lwowie przy licznym udziale zagranicznych zawodników zwyciężył znany kierowca Rudolf Caracciola w świetnym czasie 2.25 osiągając przeciętną szybkość 86 km. na godzinę. Długość trasy 200 km. 66 okrążeń. Wyścigi automobilowe, poprzedził wyścig motocyklowy, w których zwyciężył Gębala na Arielu w czasie 1,13, z przeciętną szybkością 74,9 km na godzinę.

Kusociński Janusz, znany długodystansowiec polski ustanowił na zawodach lekkoatletycznych w Antwerpji nowy rekord świata w biegu na 3000 m. osiągając czas 8,18,8, a więc lepszy o 1,6 sek. od rekordu Nurmiego.

Tegoż dnia na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski, w Łodzi znana zawodniczka Weissówna ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając 42·43 m, a więc wynik lepszy o 2·04 m od poprzedniego rekordu.

W Gdyni bawił świeżo dywizjon kontrtorpedowców angielskich podejmowany serdecznie przez marynarkę polską. W niedzielę 29 b. m. flota angielska opuściła port gdyński.

Wielka wyprawa polska na szczyty półn. afrykańskiego Atlasu wyruszy w pierwszych dniach września b. r. z Poznania. Wyprawa ta, której kierownikiem jest krakowianin Franciszek Grzywa, udaje się w celach naukowych w pasma Atlasu położone na terenie Marokka; najwyższe szczyty osiągają tu wysokość około 4700 m.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom tak z Nowego Sącza, jak z Krynicy, Grybowa, Starego Sącza, Nawojowej Kłęczan, Zakliczyn i z innych miejscowości powiatu nowosądeckiego, którzy na apel Komitetu złożyli datki pieniężne lub w naturze na loterję fantową i w ten sposób przyczynili się wydatnie do pomnożenia funduszów nowosądeckiego Koła TSL. i Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, składam w imieniu Komitetu festynowego serdeczne Bóg zapłać.

Przew. STANISŁAW BALAK.

Wszystkim P. T. Paniom i Panom, którzy nie szczędzili trudów i czasu czy to przy zbieraniu składek i darów na loterję fantową, czy też przy urządzeniu bufetu i poszczególnych imprez, jak również tym Wszystkim, który ofiarnie pełnili dyżury podczas zabawy ogrodowej w dniu 19 czerwca br. urządzonej na dochód Koła TSL. im. St. Wyspiańskiego, Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego i Tow. Wioślarskiego i w ten sposób przyczynili się do powodzenia festynu pod każdym względem, składam niniejszem w imieniu Komitetu serdeczne „Bóg zapłać“.

Przewodniczący: STANISŁAW BALAK.

Walne Zgromadzenie członków
Kasy Kredytowej
Spółdzielnia z ogr. odpow.

Zwołuje się na dzień 10 lipca 1932 r. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu przeprowadzonej rewizji z ramienia rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu.
3. Wybór Zarządu.
4. Zmiana art. 3 p. d. 29 p. 8 statutu.
5. Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

Nadesłane.

Hojna ofiara. Andrzej Rzepecki restaurator w Nowym Sączu złożył na ręce prof. Szymona Kopyta kwotę 50 zł. na kaplicę szkolną i 50 zł. na Bursę im. Tadeusza Kościuszki. Za tak hojny dar należy się ofiarodawcy podziękowanie.

Regjonalny Wieczór Literacki w Nowym Sączu.

Dnia 18 bm. odbył się w sali Ratusza Wieczór Regjonalno-literacki pod protektoratem WP. Starosty Dra M. Łacha i WP. Burmistrza Dra Sichrawy. Występ młodych poetów, wyrosłych na gruncie Nowego Sącza, zagaił p. Starosta, który w przemówieniu swem podkreślił znaczenie literatury regjonalnej, zachęcał produkujących autorów, by rozniesli sławę Podhala i Nowego Sącza po całej Polsce, wzywał wreszcie społeczeństwo, by doceniając znaczenie kultury duchowej, otaczało wzrastające na jego gruncie talenty poetyckie należytą opieką.

Zrozumienia tego, niestety, u nas brak! Występy zespołów obcych, stojących na niskim poziomie artystycznym, produkcje obce a nawet wrogie duszy polskiej, cieszą się ogromną frekwencją, tylko na ostatnim Wieczorze literackim z udziałem fenomenalnego artysty podhalańskiego Michała Piksy, sala świeciła pustkami.

Znany dobrze na terenie Nowego Sącza p. Marjan Czuchnowski odczytał kilka rzeczy nowszych i jeden z prześlicznych swych wierszy, poświęcony Nowemu Sączowi napisany przez niego w latach szkolnych. P. Czuchnowski posiada już jako poeta ustaloną markę, rozporządza bogatym zasobem środków poetycznej ekspresji, recytowane przez niego w inteligentny sposób wiersze wywarły głębokie wrażenie i gorąco były oklaskiwane.

Z przyjemnością słuchaliśmy wierszy p. Tadeusza Szczeciny w recytacji p. Wilfreda Perkinsa. Duże wrażenie wzbudziły śpiewki o Orkanie, świadczące o subtelnym wyczuciu przez autora piękna duszy górala i wskazujące na to, że w tej dziedzinie twórczości znajdzie autor pole do pełnego rozwoju swego talentu.

P. Zygmunt Fijas przeczytał realistyczny obrazek z chłopskiej chaty, rzucony na tło rozpętanego żywiołu — burzy, parodję wiersza E. Zegadłowicza „Szklarz“ i feljeton „jak stałem się regjonalistą“. Pełne szczerego humoru i zawierające wiele aktualnych aluzji zgoła utwory wywołały wiele wesołości i zasłużonych oklasków. Szkoda tylko, że recytacja zbyt szybka, nerwowa.

W zbrzeach odegrał szereg utworów p. M. Piksa z Łącka, wirtuoz gry na listku. Grał szereg pieśni podhalańskich, pełnych temperamentu i życia, ryków gór, to znowu tęskne i w żalu zapamiętałe pieśni o pogrzebie Janicka. P. Piksa, który poczynił postępy w swej grze uzyskał już rozgłos w Polsce, gorąco był oklaskiwany i kilkakrotnie wywoływany.

Na marginesie odczytu p. Żytyńskiego Stanisława, który wygłosił referat o regjonaliźmie, pragniemy zauważyć, że niewiele dowiedzieliśmy się od niego o regjonaliźmie. Przecie ani Bruno Jasiński, ani afera p. Leona Schillera niema z regjonalizmem nic wspólnego.

M. T.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.